

Edward Ochab przyjął Tran Van Tu

Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edward Ochab przyjął w piątek stałego przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego w Polsce — Tran Van Tu.

Wręczył on Edwardowi Ochabowi pamiątkową szablę, dar przewodniczącego Komitetu Centralnego NFW Wietnamu południowego Nguyen Huu Tho oraz wyraził w jego i własnym imieniu serdeczne podziękowanie za masowy udział społeczeństwa polskiego w imprezach zorganizowanych przez FJN z okazji 6 rocznicy powstania Narodowego Frontu Wyzwolenia.

Edward Ochab prosił o przekazanie podziękowania przewodniczącemu Nguyen Huu Tho za piękny symboliczny dar i złożył społeczeństwu południowego Wietnamu i Narodowemu Frontowi Wyzwolenia najlepsze życzenia zwycięstwa i pokoju w roku 1967.

Incydent na wodach terytorialnych KRL-D

Koreańska Centralna Agencja Prasowa (KCNA) donosi, że w dniu 19 stycznia nieprzyjacielski okręt wojenny wtargnął na wody terytorialne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rozpoczął wrogie działania przeciwko KRL-D. Jednostki artylerii nabrzeżnej otworzyły ogień do okrętu nieprzyjacielskiego i go zatopily. (PAP)



Na zdjęciu: przemawia premier Józef Cyrankiewicz

Redukcja wydatków budżetowych w NRF

Oświadczenie kanclerza Kiesingera

Rząd boński postanowił 19 bm. po maratońskiej dyskusji wyrównać budżet federalny na rok 1967 drogą cięć wielu pozycji oraz zamierzonym zaciąganiem kredytów. Kanclerz Kiesinger oświadczył w piątek przed południem na forum Bundestagu, że oczekiwany deficyt budżetowy w wysokości 3,6 mld. marek zostanie pokryty poprzez redukcję różnych wydatków, zaś dodatkowe 900 mln. marek deficytu, które wynikiły ostatnio ze zmniejszenia się wpływów podatkowych w grudniu 1966, mają zostać wyrównane drogą zaciągania kredytów.

Aby zapobiec narastającej w NRF recesji i zapewnić stabilność gospodarki, gabinet boński zamierza rozwinąć inwestycje w najbliższym czasie, o czym świadczyć mają zostać zdobyte, — za zgodą banku federalnego — również poprzez zaciąganie kredytów.

Gospodarka zachodniemiecka przeżywa obecnie okres poważnej

recesji. Jej objawami są m. in. wysoki poziom bezrobocia i obniżenie produkcji wielu gałęzi przemysłu (przede wszystkim samochodowego).

Liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich wzrosła w ostatnich tygodniach o 200 tys. osób do blisko 600.000 w połowie stycznia br. Najbardziej dotknięty bezrobociem jest gęsto zaludniony okręg zagłębia Ruhry, gdzie zarejestrowano ostatnio około 140.000 osób poszukujących pracy. Takiej sytuacji nie notowano tutaj od 7 lat, a wszystko wskazuje na to, że może się jeszcze pogorszyć w najbliższym czasie, o czym świadczą lokauty ogłaszane przez zarządy różnych fabryk. Niektórzy przewidują, że do końca lutego liczba bezrobotnych w NRF osiągnie poziom 700.000 osób.

Jeden z największych producentów samochodów znany w świecie „Volkswagen” zapowiedział już zwolnienie 4.000 robotników. Podobne posunięcia przygotowują inne koncerny samochodowe „Daimler-Benz”, „Ford” i „NSU”. PAP

Pomoc krajom rozwijającym się

Rada Zarządzająca Programu Rozwoju ONZ (UNDP) — zaaprobowata w czwartek 71 nowych propozycji, które realizowane będą w 69 krajach i terytoriach. Ich koszt wyniesie 186 milionów dolarów. Projekty realizowane będą przez UNDP i zainteresowane rządy. Ok. 1/3 pomocy przeznaczona jest dla krajów afrykańskich, zaś 45 mln. dolarów przekazane będzie państwu Ameryki Łacińskiej.

UNDP zatwierdziła dotychczas, łącznie z obecnymi, 727 projektów o łącznej wartości ok. 1.800 milionów dolarów. Najnowsze projekty koncentruje się na rozwoju przemysłowym i rolnictwa. (PAP)

Zadania administracji terenowej i kierunki jej działalności w br.

Narada przewodniczących prezydów WRN i PRN

20 bm. w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęła się doroczna dwudniowa narada przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, poświęcona omówieniu zadań, stojących przed radami w bieżącym roku.

W obradach biorą udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski, Czesław Wycech, Józef Tejchma, Stefan Ignar,

Zenon Nowak, Julian Horodecki, prezes NIK — Konstanty Dąbrowski, minister finansów — Jerzy Albrecht oraz inni ministrowie, wśród nich szef Urzędu Rady Ministrów — min. Janusz Wieczorek, prokurator generalny PRL — Kazimierz Kosztirko, kierownicy centralnych urzędów i instytucji, prezesi centralnych związków spółdzielczości, przedstawiciele organizacji społecznych.

Uczestnicy narady otrzymali uprzednio specjalny numer miesięcznika „Gospodarka i Administracja Terenowa”, w którym zostały opublikowane referaty: przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów pt. „Niektóre problemy gospodarki narodowej w powiązaniu z zadaniami rad narodowych na rok 1967”; ministra finansów pt. „Finansowanie gospodarki terenowej w 1967 r.”; oraz ministra rolnictwa pt. „Zadania rolnictwa w 1967 r.”, a także artykuły ministrów i kierowników centralnych urzędów i instytucji związane z tematyką obrad.

Naradę otworzył premier Józef Cyrankiewicz, kreśląc główne kierunki działalności rad narodowych na rok bieżący na tle ich dotychczasowej pracy.

(Omówienie przemówienia podajemy na str. 2)

Po przemówieniu prezesa Rady Ministrów rozwinęła się dyskusja. Dominowały w niej problemy rolnictwa. Reprezentanci powiatów, przytaczając dane liczbowe o wzroście produkcji rolnej w poszczególnych rejonach, sygnalizowali zarazem nowe tendencje rozwojowe, a także problemy, które należy rozwiązać. (PAP)

Tryb rozpatrzenia i załatwienia wniosków

W celu zapewnienia sprawnego i terminowego załatwienia wniosków zgłoszonych na krajowej naradzie przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, które postanawia m. in.:

Urząd Rady Ministrów przekazuje w ciągu 20 dni wnioski odpowiednim ministrom i prezydentom WRN. Na wnioski wymagające jedynie wyjaśnienia ministrowie udzielą wnioskodawcom odpowiedzi bez zwłoczności. Wnioski uznane przez ministrów za słuszne powinny być realizowane w ramach przysługujących im uprawnień. Wnioskodawcy, prezydii WRN i Urząd Rady Ministrów, powinni być zawiadomieni o sposobie załatwienia tych wniosków w terminie nie przekraczającym 2 miesięcy. Wnioski uznane za słuszne, ale wymagające wydania przepisu ustawowego, powinny być skierowane wraz

POGODA

Jak podaje PIHM — przewidywane jest zachmurzenie niewielkie, tylko miejscami na północy okresami duże z możliwością mgieł. Temperatura minimalna w nocy od minus 15 st. do ok. zera.

Proces przeciwko „Sternowi”

Przed sądem w Hamburgu rozpoczął się w piątek proces wytoczony przez amerykański tygodnik „Look” zachodniemieckiemu magazynowi „Stern”. Jak wiadomo, tygodnik amerykański domaga się od sądu wydania zakazu kontynuowania przez „Stern” publikacji nieokrojonych fragmentów książki Manchastera „Śmierć prezydenta”. Tymczasem „Stern” rozpoczął już druk numeru z kolejnym — trzecim odcinkiem książki. (PAP)

POZNAN
SOBOTA
21
STYCZNIA
1967

Wydanie A
Nr 17 (7134)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Naloty na dzielnice mieszkalne i obiekty przemysłowe DRW

Ranni i zabici wśród ludności cywilnej

W oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW znaleźć można nowe informacje o bombardowaniu dzielnic mieszkalnych i przedsiębiorstw przemysłowych miast Wietnamu północnego: Viet Tri i Thai Nguyen. Depesze agencyjne donoszą o intensyfikacji działań powstańczych na zachód od Hue. Tereny te bombardowane były przez amerykańskie superfortece powietrzne B-52. W Izbie Gmin odrzucono wniosek w sprawie przedyskutowania bombardowań DRW.

Ministerstwo spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu ogłosiło oświadczenie, w którym podkreśla, że w ciągu czterech dni z rzędu od 15 do 18 stycznia amerykańskie lotnictwo wojskowe bombardowało systematycznie miasta Viet Tri i Thai Nguyen, niszcząc dzielnice mieszkalne i przedsiębiorstwa przemysłowe. Zbombardowane zostały także wsie położone w pobliżu tych miast. Wśród ludności cywilnej jest wielu zabitych i rannych.

Donosząc o tych nowych barbarzyńskich nalotach, ministerstwo spraw zagranicznych DRW podkreśla, że stanowią one nowy akt eskalacji działań wojennych, niszczenia ośrodków przemysłowych DRW

i mordowania ludności cywilnej.

Agencje zachodnie donoszą z Wietnamu południowego o stopniowej intensyfikacji przez siły powstańcze działań wojennych w prowincji Thua Thien położonej na zachód od Hue w odległości 633 kilometry na północny wschód od Sajgonu. Wczoraj o świcie baza amerykańskich „marines” usytuowana w miejscowości Phu Bai, 6 kilometrów na południe od Hue została ostrzelana ogniem z moździerzy. Na teren obozu amerykańskiego spadło 30 pocisków. Rzecznik wojskowy USA uznał straty poniesione przez „marines” za „lekkie”.

Ostatniej nocy amerykańskie superfortece powietrzne „B-52” bombardowały tereny położone w odległości 43 kilometrów na południowy zachód od Hue. Amerykanie przypuszczają, iż w tamtych okolicach znajdują się zgrupowania sił patriotycznych.

Kilku członków parlamentu z ramienia Partii Pracy zażądało w czwartek w Izbie Gmin, aby gabinet brytyjski odbył w najbliższym czasie debatę w sprawie Wietnamu, podczas której przedmiotem dyskusji byłaby sprawa amerykańskich bombardowań terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Leader Izby Gmin, Crossman odrzucił ten wniosek.

Wybory w Algierii

W piątek wieczorem przemówieniem radiowo-telewizyjnym Huari Bumedienu rozpoczęła się kampania poprzedzająca wybory komunalne w Algierii, przewidziane na 5 lutego. W czasie jej trwania odbędą się we wszystkich zakątkach kraju spotkania z udziałem członków Rady Rewolucyjnej.

Franciszek Adamkiewicz dyrektorem naczelnym Zakładów H. Cegielski

Jak donosi „Nasza Trybuna”, w kierownictwie Zakładów H. Cegielski zaszyj ostatnio zmiany. Z dniem 18 bm. stanowisko naczelnego dyrektora objął mgr inż. Franciszek Adamkiewicz — dotychczasowy dyrektor techniczny. Stanowisko dyrektora technicznego objął mgr inż. Ryszard Gotz — do tychczasowy z-ca dyrektora technicznego do spraw przygotowania produkcji.

Nominacje na nowe stanowiska wręczono na wspólnym posiedzeniu poszerzonego aktywu polityczno-społecznego i gospodarczego jakie odbyło się w środę, 18 bm. w zakładach HCP. (—)

Obchody 50-lecia władzy radzieckiej

Zasadniczym dokumentem, określającym program obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej jest opublikowana niedawno uchwała KC KPZR.

Komitet Centralny KPZR przygotowuje tezy, poświęcone 50-leciu władzy radzieckiej. Dokument ma być opublikowany w kwietniu br.

Jak informują moskiewscy korespondenci PAP red. B. Majczak i D. Pilewski, w jubileuszowym roku władzy radzieckiej odbędą się wiele sesji i konferencji poświęconych aktualnym problemom marksizmu-leninizmu.

Prawie wszystkie teatry przygotowują premiery sztuk związanych z tematyką rewolucyjną. Rozpoczął się już wszechzwiązkowy festiwal zespołów amatorskich w którym uczestniczy 12 milionów wykonawców.

Obchody 50-lecia władzy radzieckiej powiązane zostaną w terenie ze sprawą podniesienia poziomu kulturalnego wsi, osiedli i małych miasteczek. Szerokiego rozmachu nabiera budowa domów kultury i klubów.

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU II

Pozostało 10 dni!



Wszystkim zainteresowanym konkursem „Wielkopolska dla ekspertu”, który został zorganizowany przez naszą redakcję, Rozgłoszenie Polskiego Radia w Poznaniu i Polską Izbę Handlu Zagranicznego — przypominamy że termin składania zgłoszeń ostatecznych upływa z dniem 31 stycznia br. Czas więc jeszcze poczynić odpowiednie kroki dla wzięcia udziału w tej wielkiej imprezie.

Rzecz warta zachodu. Na przedsiębiorstwa, które uzyskają dobre lokaty, czekają specjalne medale pamiątkowe (złote, srebrne i brązowe). Nad to dla pracowników, którzy przyczynili się do zwycięstwa w konkursie przeznaczono nagrody pieniężne ufundowane przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego, Polską Izbę Handlu Zagranicznego, Komitet Drobnej Wytwórczości, Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy oraz prezydium rad narodowych województwa poznańskiego i Poznania.

Wszelkich dodatkowych informacji na temat konkursu udziela oddział poznański Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Poznań Głogowska 26 (tel. 641-54) lub redakcja „Gło-

su Wielkopolskiego” przy ul. Grunwaldzkiej (tel. 657-76).

Na zdjęciu: medal „Wielkopolska dla ekspertu” (wymiar 10 cm) przeznaczony dla najlepszych eksporterów. (Z)

W szkołach średnich

Od września reforma programów nauczania

Najbliższy rok szkolny zapoczątkuje kolejny ważny etap reformy szkolnej, od września bowiem w klasach i liceach ogólnokształcących i szkół zawodowych wejdą w życie nowe programy nauczania. Młodzież tych klas otrzyma równocześnie dostosowane do zmian programów podręczniki.

Nowe programy liceów ogólnokształcących zostały dostarczone szkołom jeszcze w ub. r. Nauczyciele będą więc mieli czas na przygotowanie się do ich realizacji.

W nowym programie kładzie się szczególny nacisk na zagadnienia współczesne. Tak np. do programu języka polskiego w poszczególnych klasach wprowadzono dział „współczesne życie literackie i kulturalne”. W wykazie lektury do języka polskiego szereż uwzględniono pozycje literatury współczesnej. Np. w lekturze dla klasy I znalazł się wybór opowiadań Hemingwaya, „Czerwone tarcze” Iwaszkiewicza.

Szczególną rolę w zbliżeniu młodzieży do życia współczesnego spełniać będzie „wychowanie obywatelskie”. (PAP)

Utrzymuje się napięta sytuacja w Adenie

Jak już informowaliśmy, w czwartek w Adenie doszło do gwałtownych demonstracji antybrytyjskich w związku ze 128 rocznicą okupowania południowej Arabii przez Anglię. W piątek sytuacja w Adenie była nadal bardzo napięta. Utrzymano stan pogotowia w armii brytyjskiej. Na ulicach wielu dzielnic widoczne są ślady zniszczeń. Najgwałtowniejszy charakter miały wystąpienia w dzielnicach Krater i Szek Osman. Znajdują się tam największe skupiska ludności arabskiej.

Program pobytu Kosygina w Anglii

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin podczas swej wizyty w W. Brytanii odbędzie pięć oficjalnych rozmów z premierem Wilsonem oraz szereg spotkań z członkami rządu labourystowskiego. Kosygin podejmowany będzie śniadaniem przez królową Elżbietę II w Pałacu Buckingham,

Realizacja zadań planowych i postulatów ludności sprawdzianem pracy administracji

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

(Omówienie)

J. Cyrankiewicz podkreślił, że narady przewodniczących prezydium rad wojewódzkich i powiatowych mają już tradycję — spotkania te są próbą konfrontacji naszych generalnych zamierzeń dalszego rozwoju kraju, ujętych w uchwałach KC i Narodowym Planie Gospodarczym. Ta konfrontacja znajduje wyraz w dużej ilości wniosków zgłoszonych na naradach.

Aby narada spełniła zadanie, powinna przede wszystkim określić zadania, wokół których trzeba skupić uwagę, nie pomijając, rzecz jasna, szerokiego wachlarza spraw, którymi zajmują się rady narodowe, zdając egzamin sprawności administracji na bardzo szerokim odcinku wszechstronnego styku z ludnością, a także przy należytych egzekwowaniu z ramienia państwa wykonywania obywatelskich obowiązków ludności, świadczeń przestrzegania przepisów prawa, norm współżycia w mieście i na wsi.

Każda nasza doroczna narada, jeżeli ma oznaczać nowy krok i postęp w usprawnianiu pracy administracji, powinna równocześnie określać punkty słabe, wymagające bardziej zdecydowanego działania.

Musimy kwitować postęp i ustalać dalsze zadania i byłoby źle, gdyby administracja nie szła za rozwojem kraju. Administracja powinna swoją sprawnością w pewnym stopniu ten rozwój wyprzedzać, torować mu drogę w ramach zarządzania oraz realizacji zadań planowych.

Poziom pracy rad czy poszczególnych wydziałów należy oceniać, ale ocena jest znacznie trudniejsza. Praca ta jest wprawdzie widoczna, ale właściwie staje się widoczna przede wszystkim wtedy, kiedy na jakimś odcinku jest źle. Dotyczy to w szczególności handlu, gospodarki komunalnej, usług. Natomiast, gdy praca jest dobra, właściwie uważa się to — i słusznie za normalne. Praca prezydium rady narodowej oceniana jest codziennie przez ludność, przez interesantów. Premier Cyrankiewicz zaznaczył dalej, że z uchwały VII plenum wynikają określone zadania dla ministerstw, zjednoczeń, przedsiębiorstw. Uchwała ta odnosi się w całej rozciągłości do rad. Jest rzeczą ważną, by prezydium rad miało te uchwały realizować i nie pozostały z boku tego nurtu, który ma objąć całą gospodarkę i administrację.

Wydane zostało zarządzenie na temat realizacji uchwały VII plenum w administracji, w szczególności w radach. W związku z tym prezydium WRN i PRN obowiązane są do zbadania w aparacie własnym i podporządkowanych urzędów, prezydium rad niższych stopni — rozmiarów zatrudnienia, metod pracy, podziału na komórki wewnętrzne itd.

Niewątpliwie sprawdzianem pracy administracji jest wypełnianie zadań ustalanych w planach, a także postulatów wysuwanych przez ludność i potem w swojej realnej części także umieszczanych w planach.

Można powiedzieć, że prezydium doceniają potrzebę stałego dążenia do ulepszenia form swojej działalności, przede wszystkim poprzez usprawnianie działalności wydziałów. Nastąpiła pewna poprawa, ale usprawnienia są jeszcze dalekie od potrzeb, jakie dyktuje życie. Ciągłe jeszcze istnieje przekonanie, że dla załatwienia indywidualnych spraw nadal żąda się zbyt wielu załączników. Ta sprawa wymaga od poszczególnych resortów stanowczych posunięć.

Trzeba też liczyć na pomoc radnych i komisji rad w usprawnianiu pracy prezydium. W większości rad komisje z-

skwały sobie prawo obywatelstwa, lecz nie odgrywają jeszcze tej roli, jaka wynika z ustawy. Wchodzi tu w grę uprawnienia komisji do wydawania wiążących zaleceń i opinii.

Sprawa ukrócenia lawiny przepisów nie jest łatwa, wymaga to pewnych kodyfikacji, sprawdzenia, które akty są prze starzałe. Jest to jedno z głównych zadań w realizacji uchwały VII plenum, zadań na wszystkich szczeblach, od ogniw centralnych począwszy.

Dalszą podstawową sprawą jest umacnianie GRN. Na tych ogniwach, nie wyposażonych w nadmierną ilość etatów, co zresztą jest słuszne, najbardziej odbija się — w negatywny sposób — lawina przepisów. Jeżeli już mowa w ogóle o przepisach, to będziemy konsekwentnie dążyć do tego, żeby i ministrowie nie podpisali tego rodzaju wytycznych, które wystarczą ująć w normy techniczne ustalane przez odpowiednich fachowców.

W wyniku decentralizacji przekazaliśmy z powiatów do gromad szereg zadań. Budżety gromad wzrosły z 1,7 mld. zł. w 1961 r. do 4 mld. zł. Przeciętny budżet gromady zwiększył się z 300 tys. zł. do prawie 800 tys. zł. Udział budżetów gromadzkich w zbiorczych budżetach powiatów wzrósł z 7,9 proc. do 11,9 proc. Postęp ten nie jest zresztą równomierny, nawet w poszczególnych powiatach. Największy postęp uzyskano w woj. kieleckim, warszawskim, krakowskim i gdańskim.

Założenie, że podstawowym zadaniem GRN jest rozwój produkcji rolnej nie znajduje odzwierciedlenia w budżetach. Całość wydatków na rolnictwo w budżetach gromad wynosiła w r. ub. zaledwie 4,4 proc. Jest to mały postęp. Z tego oczywiście nie wynika, że kwoty na te cele dadzą się w większości przenieść do gromad. Są nieraz przedsięwzięcia kompleksowe, wymagające poza gromadę. Niemniej obecnie istniejąca dysproporcja świadczy o niepełnej decentralizacji.

Natomiast decentralizacja w zakresie wymiaru i poboru podatków gruntowego i innych należności wsi dała już pozytywne wyniki, zbliżyła urząd do obywatela, zaoszczędziła rolnikom wędrowek do powiatów.

Procesu decentralizacji w układzie powiat — gromada, nie uważamy za zakończony; należy go przyspieszyć i określać dalsze jego fazy.

Niektóre PRN nie przyzwyczaiły się do traktowania GRN jako gospodarza terenu. Często wydziały PRN realizują wprost na wsi zadania zawarte w planach gromadzkich, z pominięciem GRN. Wtedy plan staje się martwą literą. Gdy PRN przestaną wyręczać GRN osiągniemy to, co jest istotą pracy rady gromadzkiej, a mianowicie organizowanie pracy, wokół której będzie się skupiać szeroki aktyw wsi, składający się na gromadę.

Właśnie GRN realizować mogą bezpośrednią demokrację, to znaczy ustalanie przez siebie planu i realizowanie go wspólnie w tym samym zespole.

PAP

Pomoże to osiągnąć lepsze wyniki produkcyjne. Korzystne możliwości zwiększonej działalności produkcyjnej stwarza podjęte ostatnio wspólne decyzje kierownictwa PZPR i ZSL w sprawie nowych zasad kontraktacji zbóż, przewidujących m. in. ulgi przy zakupie nawozów sztucznych. Rolnicy czekają na te decyzje.

Zmiany, które zostały wprowadzone w planowaniu na 1967 r. koncentrują główną uwagę planowania w gromadzie na zadaniach produkcyjnych, podnoszą rangę planów przez wprowadzenie zasady, że programy wiejskie będą opracowywane przez kółka rolnicze wspólnie z aktywnym wsi i uchwalane na otwartych zebraniach kółek, a we wsiach, gdzie nie ma kółek — na zebraniach wiejskich. Przesuwa się terminy opracowywania planów wiejskich na czerwiec—lipiec, czyli okres, w którym rolnicy podejmują decyzje o zasiewach.

Kilka uwag na temat postępu w dziedzinie sytuacji kadrowej w prezydium. Z tej sytuacji nadal nie jesteśmy zadowoleni.

Poprawa jakości kadr postępuje zbyt powoli w stosunku do potrzeb. Od 1959 r. do 1965 r. prezydium ufundowały 17 tys. stypendiów, ale 1/3 stypendystów nie podjęła pracy. Z pewnością wchodzi tu w grę sprawa słabej jeszcze opieki nad absolwentami, zabezpieczenia im odpowiednich warunków życiowych.

W sprawach kadrowych mamy niewątpliwie postęp. 70 proc. przewodniczących PRN ma wyższe wykształcenie. Ponad 5 tys. pracowników prezydium rad uzupełnia wykształcenie w szkołach średnich. Na dal jednak nie jest zaspokojone zapotrzebowanie na kwalifikowanych pracowników.

Sprawdzianem pracy rad są skargi i zażalenia obywateli, a także krytyka prasowa. Ze sprostowań biur skarg i listów Urzędu Rady Ministrów można wyciągnąć szereg ciekawych wniosków. Prawie 11 proc. skarg dotyczy spraw rolnych. To jest sygnał dla rad gromadzkich i powiatowych, że obywatele nie pogodzili się ze wszystkimi ich decyzjami, z czego oczywiście nie wynika, że były one zawsze niesłuszne.

J. Cyrankiewicz omówił następnie kroki podjęte w celu wzmocnienia nadzoru na szczeblu centralnym i wojewódzkim. M. in. kontroluje się załatwianie indywidualnych spraw tam, gdzie to dotyczy opisanych w prasie szczególniej jaskrawych przypadków niewłaściwej pracy organów administracyjnych.

Narada powinna podkreślić w zakończeniu premier dać nam sposobność spojrzenia na sprawy bieżące z szerszego punktu widzenia i wyciągnięcia wniosków w naszej pracy, to znaczy i w pracy rządu, i w pracy prezydium rad narodowych, wniosków na dziś i na jutro. (PAP).

„Prawda“ o zespoleniu sił komunistycznych

Omawiając podstawowe kierunki rozwoju komunizmu światowego, „dziennik „Prawda“ stwierdza, że jednym z najważniejszych wydarzeń ostatniego okresu był XXIII Zjazd KPZR. Według oceny marksistów — leninowców, na całym świecie, zjazd ten wniosł doniosły wkład do sprawy jednolici ruchu komunistycznego.

Jednocześnie autorzy podkreślają, że w ubiegłym roku ruch komunistyczny miał nie tylko same sukcesy, ale w działalności swej natrafiał także na niemałe trudności i problemy.

F. Burlacki i J. Kuskow przypominają, że od Rewolucji Październikowej, gdy na świe-

cie było około 400 tysięcy komunistów — ruch komunistyczny zwiększył swe szeregi przeszło 120-krotnie i liczy obecnie około 50 milionów członków.

Najliczniejszym oddziałem światowego ruchu komunistycznego są partie komunistyczne 14 krajów socjalistycznych. Kraje niesocjalistyczne mają około 7 milionów komunistów. W krajach tych działają 74 partie komunistyczne. Połowa partii komunistycznych krajów niesocjalistycznych — 37 — działa w konspiracji.

W krajach: Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej proces rozwoju ruchu komunistycznego jest skomplikowany.

Poważne trudności przeżywa ruch komunistyczny w wielu niesocjalistycznych krajach Azji. Głównym źródłem napięcia jest to, że imperiałyści amerykańscy wzmagają swą agresywną działalność w Azji południowo-wschodniej i na całym kontynencie azjatyckim.

Sytuacja jest skomplikowana także w związku z trudnościami, stwarzanymi w ruchu komunistycznym przez przywódców chińskich. (PAP)

Debata generalna w parlamencie szwedzkim

W dniu 19 bm. rozpoczęła się w Riksdagu (parlamencie szwedzkim) debata generalna.

Zgodnie z przewidywaniami, prawicowa opozycja przypuściła skoncentrowany atak na socjaldemokratyczny rząd premiera Tage Erlandera. Zarzuca ona rządowi nadmierne wyśrubowanie podatków i drastyczne okrojenie wydatków na cele wojskowe. Opozycja ma też rządowi za złe, iż postanowił utworzyć fundusz interwencyjny dla przemysłu.

Prawica szwedzka dopatruje się w tym posunięciu tendencji do socjalizacji gospodarki narodowej.

PAP

„Ostre cięcia“ kanclerza Kiesingera

„Ostre chirurgiczne cięcia były niezbędne by zapobiec jeszcze większym trudnościom“ — oświadczył kanclerz.

Kiesinger motywował konieczność oszczędności budżetowych faktem, że koniunktura uległa poważnemu pogorszeniu, zatrudnienie spadło, a wpływy podatkowe okazały się o 900 milionów marek mniejsze niż przewidywano. Kanclerz zakomunikował, że „ilość bezrobotnych znacznie wzrosła, zbliżając się do granicy 500 tys.“. „Zdajemy sobie sprawę — oświadczył kanclerz — z obaw społeczeństwa przed inflacją i deflacją i dlatego podejmujemy wysiłki, ma-

jące na celu zapewnić stabilizację i wzrost produkcji“.

Kanclerz zapewnił, że w wyniku „drastycznych cięć“ i „bolesnych skreśleń“ możliwe będzie wyrównanie budżetu państwowego bez dalszej podwyżki podatków. „Te herkulesową pracę — mówił Kiesinger — musimy wykonać, jeżeli rząd nie miał już na wstępie ponieść klęski“.

Kanclerz Kiesinger oświadczył, że podjęte przez rząd energiczne cięcia dotyczą między innymi resortu wyżywienia, a więc subwencji dla rolnictwa, resortu spraw rodziny i młodzieży, a więc wydatków socjalnych i za-

Postowie Ziemi Wielkopolskiej o gospodarce wodnej

Rozwój gospodarki wodnej w latach 1960—1980 w Poznaniu i województwie był tematem wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Obrady prowadził I sekretarz KW PZPR przewodniczący WZP — Jan Szydłak.

W latach 1961—1965 w województwie poznańskim inwestycje w gospodarce wodnej pochłonęły kwotę 2,2 miliarda zł. W rezultacie zwiększono zużycie wody (o 918646 m³ na dobę), wydłużono sieć wodociagową o 254 km, a kanalizacyjną o 124 km. Regulacji rzek dokonano na długości 286 km. Powstało 50 jazów spiętrzających wodę na rzekach i jeziorach. Rozpoczęta została rozbudowa oczyszczalni ścieków w Koninie, Kościanie, Turku i Kole. Analiza poszczególnych pozycji nakładów inwestycyjnych prowadzi do wniosku, że zbyt mało funduszy wydano na budowę zbiorników retencyjnych, a także na ochronę wód przed zanieczyszczeniem. W efekcie stopień zanieczyszczenia stale wzrasta.

W latach 1966—1970 na inwestycje gospodarki wodnej w województwie zamierzano wydać łącznie 2,4 miliarda zł., z czego na budowę zbiorników i jazów 115 mln zł, oczyszczanie ścieków 184 mln, a na rolnicze wykorzystanie ścieków 36 mln zł. (wykorzystywane będą również ścieki komunalne).

Podstawowy problem dla gospodarki wodnej Poznania to budowa wodociągu. W III kwartale br. nastąpił rozruch I etapu tej inwestycji. Oddanie jej do eksploatacji nie rozwiąże jednak radykalnie problemu zaopatrzenia w wodę. Świadczy to o konieczności kontynuacji budowy wodociągu (II etap prac ma być zakończony w 1971 r.).

Druga istotna sprawa dla miejskiej gospodarki to przebudowa węzła wodnego rozpoczęta w 1965 roku. Koniec prac, które pochłonię 60 mln zł. przewidziano na rok 1968.

Te informacje, przedstawione przez przedstawicieli prezydium WRN i RN Poznania, zostały znacznie rozszerzone w wyniku poselskich pytań. Okazało się wówczas, że jakkolwiek w omawianej dziedzinie sporo już zrobiono, to jednak potrzeby są ogromne. Np. w zakresie zaopatrzenia w wodę.

W roku 1970 pod tym względem będzie w pełni zaspokojonych około 50 procent wsi sołeckich i tylko 30 procent zagród, które skorzystają z ujęć wodnych. Dopiero za 10 lat mają przejść do historii kłopoty za zaopatrzeniem w wodę gaśniczą (brak jej obecnie w 345 miejscowościach).

Posłowie m. in. postanowili wystąpić do Prezydium WRN o zapewnienie pełnego wyko-

100 mln samochodów General Motors

Amerykański koncern samochodowy General Motors oblicza, że w samej tylko Ameryce Północnej (USA i Kanadzie) związane z nim zakłady wyprodukowały od roku 1908 przeszło 100 mln. samochodów różnych typów. Jeżeli dodać do tego wozy wyprodukowane przez filie koncernu w Ameryce Łacińskiej i w niektórych krajach Europy, to łączna produkcja General Motors w tym okresie wyniosła ponad 112 milionów jednostek. (PAP)

pomóg stypendialnych. Dokładny wykaz skreśleń przedstawili mają ministrowie Strauss i Schiller na konferencji prasowej. „Stać nas tylko na to, co jest rzeczywiście konieczne“ — oświadczył kanclerz.

Kiesinger zapowiedział również swego rodzaju zamrożenie płac, stwierdzając iż wzrost płac musi być podporządkowany wzrostowi produkcji i że koszty produkcji nie mogą wzrosnąć by eksport NRF mógł konkurować z innymi państwami. Ulgi przewidziane są natomiast dla przemysłowców, którym rząd NRF umożliwi specjalne skreślenia amortyzacyjne by zachęcić ich do inwestowania.

Rząd bński zamierza ponadto utworzyć specjalny budżet inwestycyjny oparty o kredyty bankowe w celu forsowania inwestycji w resortach kolejnictwa i poczty. Fundusz ten ma mieć na celu ożywienie koniunktury inwestycyjnej i hamowanie dalszego wzrostu bezrobocia. (PAP)

rzystania środków w bież. pięciolatce (w ubiegłej nie wykorzystano 100 mln zł przeznaczonych na inwestycje gospodarki wodnej). Postulowano także stworzenie możliwości pełnego przerobu kwot zgromadzonych przez kółka rolnicze. Podnoszono konieczność posiadania dokładnej orientacji co do stopnia zanieczyszczenia wód, a nadto potrzebę nowelizacji ustawy o ochronie wód przed zanieczyszczeniem (ten akt prawny wydaje się być zbyt liberalny wobec zakładów starego typu). Rzeczą pożyteczną byłoby zorganizowanie w Poznaniu wspólnego posiedzenia sejmowych Komisji Rolnictwa i Gospodarki Wodnej, które wszechstronnie rozważyłyby sprawę budowy wielkich zbiorników. (Y)

Włoska policja szpiegowała Saragatą

„La Voce Reppublicana“ opublikowała wiadomość o docho dzeniach prowadzonych w ministerstwie obrony narodowej w celu ustalenia, w jaki sposób zniknęły niektóre materiały z archiwum służby bezpieczeństwa. Nowo mianowany komendant SIFAR (służba bezpieczeństwa sił zbrojnych), kontradmirał Henke odkrył, że od lat instytutacja ta zajmowała się sprawami nie należącymi do niej i niedopuszczalnymi w państwie demokratycznym. M. in. prowadziła ona kartoteki wybitnych działaczy politycznych, prawdopodobnie podchłupując rozmowy, kontrolując pocztę i przekupując niektórych informatorów. Kartoteki te obejmowały m. in. wiadomości dotyczące prezydenta Saragata, premiera Moro, ministra spraw zagranicznych Fanfaniego i innych osobistości włoskich. Henke nie mógł jednakże zapoznać się z materiałami zgromadzonymi w kartotece, gdyż zniknęły one z teczek w nieznanym okolicznościach, zapewne podczas przekazywania ministerstwa obrony przez Andreottiego, człowieka znanego ze swych prawicowych i proamerykańskich poglądów, Tremelloniemu — członkowi partii socjaldemokratycznej. (PAP)

Trzy nowe filmy z Z. Cybulskim

W trzech filmach fabularnych ujrzymy jeszcze tragicznie zmarłego znakomitego aktora — Zbigniewa Cybulskiego.

W jednym z nich — już ukończonym i czekającym na premierę — pt. „Cała naprzód“ Zbyszek Cybulski gra główną rolę.

W filmie „Jowita“, nakręcanym przez Janusza Morgensternę w oparciu o powieść Stanisława Dygata „Disneyland“ jedną z ról (trenera Księżaka) gra Z. Cybulski. Zdjęcia do filmu, w którym w głównych rolach występują Barbara Lass-Kwiatkowska, Kalina Jedrusik i Daniel Olbrychski, zostały już ukończone.

Trzeci film z udziałem Z. Cybulskiego, to dramat rozgrywający się pod koniec wojny pt. „Morderca zostawia ślad“ według scenariusza i w reżyserii Aleksandra Scibor-Rylskiego. (PAP)

Dementi SHAPE

Kwaterna główna SHAPE zdemontowała w piątek informację Agencji France Presse, jakoby między generałem Lemnitzerem a szefem sztabu sił zbrojnych Francji, generałem Ailleretem, miało już dojść do porozumienia w sprawie współpracy wojsk francuskich stacjonujących w NRF z siłami NATO w wypadku wojny. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Zabezpieczenia społeczne

Żeby nasz wiek dwudziesty nie był zbyt zarozumiały ze swych sukcesów cywilizacyjnych, publicystyka je przypominać zaskłębiona. Wiek XIX. M. in. Władysław Kopaliński wymienił, co z wynalazków i wielkich odkryć naukowych przypada na drugą połowę ubiegłego stulecia. Silnik spalinowy, telefon, telegraf bez drutu, żarówka, pierwszy syntetyczny plastik-bakelit i pierwsze syntetyczne włókno — jedwab sztuczny, tym wszystkim obdarzyli nas pradziadowie. Im też przy pisać należy zasługę rozbudowania na wielką skalę produkcji nafty, stali i elektryczności — podwalin rozwoju współczesnego przemysłu.

Nie mniejsza chwała przypada wiekowi XIX za odkrycia z dziedziny medycyny i higieny, że wymienimy tylko wprowadzenia antyseptyków i chloroformu, salicylu jako środka leczniczego i barwników anilinowych jako podstawy badań bakterii pod mikroskopem. „Oto z czego obcina kupony nasze stulecie, przybierając takie pozy, jakby wszystko to było właściwie jego zasługą...”

RÓWNIEŻ ZABEZPIECZENIE

Do wieńca chwały XIX wieku wplóć dodatkowo kilka laurów socjolog doc. dr Jerzy Piotrowski. W książce „Zabezpieczenie społeczne — problematyka i metody” skreślił m. in. historię zabezpieczenia społecznego, które obecnie staje się istotnym instrumentem po działu dochodu narodowego.

Okazuje się, że już w początkach XIX stul., wraz z pojawieniem się na scenie dziejowej

wielkich mas ludzi, dla których jedynym źródłem utrzymania była praca najemna, na rodzili się idee i formy zabezpieczenia społecznego, którego cele pokrywały się z obecnymi.

NA POCZĄTKU BYŁY KASY

Zaczął się od organizacji samopomocowych, zwanych przez robotników kasami oporu. Gromadziły one w nich z dobrowolnych składek fundusze do walki z przeciwnikami o poprawę warunków pracy i płac. Jednocześnie powstawały kasy oszczędności udzielające krótkoterminowych pożyczek, oraz kasy pomocy wzajemnej, które wypłacały zapomogi w razie utraty pracy, choroby albo śmierci (w ostatnim przypadku — dla wdów i sierot). Takie formy zabezpieczenia rozwinęły się masowo przede wszystkim w Anglii, która pierwsza weszła na drogę reformy industrializacji; w 1899 roku liczba członków kas przekroczyła tam 11 milionów, a majątek sumę 40 milionów funtów szterlingów. Jednak „wobec powszechności zagrożeń, zwłaszcza bezrobocia... po moc kas okazywała się zawodna — pisał Jerzy Piotrowski — wówczas bowiem, gdy potrzeba pomocy była największa, gwałtownie kurczyła się liczba członków opłacających składki, wzrastała zaś liczba osób potrzebujących pomocy...”

Kasy oporu istniały także w Królestwie Polskim, ich twórcą w 1878 roku był Ludwik Warzyński, najwybitniejszy przedstawiciel pierwszego pokolenia polskich rewolucjoni-

stów. Charakter naszych kas był zbliżony do angielskiego; gromadziły one w nich fundusze, które w przypadku zatargu z właścicielem fabryki pozwalałyby przetrwać słabszemu ekonomicznie partnerowi — robotnikom.

PARADOKS TYLKO Z POZORU

Wydaje się paradoksem, że właśnie w okresach kryzysu gospodarczego, bankructwa wielu przedsiębiorstw przemysłowych i banków, bezrobocia ogarniającego dziesiątki milionów robotników — zabezpieczenia społeczne wychodziły wzmocnione. Tłumaczy się to strachem klas posiadających oraz reprezentującej ich interesy władzy państwowej przed dalszą radykalizacją nastrojów klasy robotniczej; ustępstwa miały zapobiec narastaniu konfliktów i stworzyć pod stawy „harmonii klasowej”...

Lenin w 1912 roku zredagował zasady państwowego ubezpieczenia, które, jego zdaniem, powinno zapewniać wszystkim robotnikom we wszystkich przypadkach utraty zdolności do pracy lub braku pracy pełne wyrównanie utraconego zarobku. Ubezpieczenia te miały być finansowane przez przedsiębiorstwa oraz państwo i po zostawać w zarządzie ubezpieczonych robotników.

NA PRZYKŁAD W POLSCE

Aktualne systemy zabezpieczeń społecznych legitymują się więc starą metryką. O ich realizacji w społeczeństwach socjalistycznych niech świadczy dane z naszego kraju. Ponad dwudziestomilionowa rzesza ubezpieczonych i ich rodzin otrzymała w 1965 r. w go-

stówce prawie 30 miliardów złotych z tytułu rent, zasiłków wypadkowych, chorobowych, macierzyńskich, rodzinnych itd., nie licząc wydatków poniesionych na ochronę zdrowia (18,6 miliardów), wypoczynku i leczenia sanatoryjnego (ponad 1,4 mld zł), inwestycji oraz remonty zakładów leczniczych i wypoczynkowych, na budowę i urządzenie domów starości, opieki itp.

MOWA DO AMBICJI

W jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój zabezpieczenia społecznego. Można powiedzieć, że zmierzają one do ograniczenia wszystkich dziedzin życia społecznego pracującego człowieka i jego rodziny, począwszy od pielęgnacji, wychowania i wykształcenia dzieci, a kończąc na zapewnieniu środków utrzymania oraz opieki dla ludzi w wieku podeszłym. W miarę rozwoju cywilizacji zadania zabezpieczenia zwiększają się wraz ze wzrostem potrzeb i wymagań społecznych, której służą. Znamy również przypadki, gdy świadczenia z tytułu zabezpieczenia wyprzedzają pozostałe dziedziny rozwoju społecznego. W Alabanii, jeszcze w latach pięćdziesiątych kobiety mogły rodzić w szpitalach i izbach porodowych, ale szły tam pieszo, nie raz kilkanaście kilometrów, w towarzystwie męża jadącego wygodnie na osiołku. Tak spłatały się w jedną całość: bezplatne, nowoczesne położnictwo, brak sieci komunikacyjnej i tradycyjny obyczaj.

Za ideał zabezpieczenia społecznego uważa się dzieło jego powszechności połączonej z indywidualizacją świadczeń. Jest to postulat bardzo trudny do realizacji i wysuwany jako cel dla przyszłości. Jeśli jednak nasz wiek XX ma ambicję wzbogacenia schedy po wieku XIX powinien taką właśnie formę zabezpieczenia zostawić w spadku następnemu stuleciu.

IRENA FRĄCOWIAK

KIEDY POPEŁNILIŚMY BŁĄD?

Ja również chciałabym zabrać głos w sprawie młodych — z tej racji że mam 2 synów w wieku szkoły średniej dojeżdżających do Poznania. Tyle różnych zdań się słyszy na temat wychowania młodzieży. Szuka się winnych, raz ma się pretensje do szkoły, raz do rodziców, do społeczeństwa, a do młodzieży — chyba nie, bo zawsze ktoś za nią odpowiada.

A ja wiem jedno: czasem w domu warunki jak najgorsze, zrozumiem, że czasem, rozmów, uświadamiania, zaufania, a dzieci jak nie z tej rodziny, grzeczne, ciche, nawet dobrze wychowane. A znów w innych domach rodzice robią co mogą, jak mogą najlepiej, starają się dać odpowiednie warunki, a dzieci przynoszą wstyd na każdym kroku. Rodzice są pracowici, cenieni, a dzieci jak pasożyty — czyja wina?

Interesuję się tym nie od dziś, mieszkam na prowincji, widzę jak żyją ludzie biedni, pracownicy fizyczni, jak żyją ludzie dobrze sytuowani, na kierowniczych stanowiskach, wiem co ich boli. Często dzieci tych rodziców kradną, choć w domu niczego im nie brakuje. Do tej drugiej grupy należą i moje. Nie, moje dzieci nie kradną, ale co dalej będzie, nie wiem. Półki mieszkały na miejscu, lekcje zawsze miały odrobione, nie znalazł wstyd ani upokorzenia w szkole podstawowej, moje dzieci zdawały zawsze na b. dobry. Dopiero od szkoły średniej zaczęło się to nieszczęście. To dojeżdżanie — zaczęły się „wrażenka”, papierosy. Karty, potem dziewczynki, potem obaj „repetowali”. A zachowanie! Ile ja łez wylałam, nie mogę się z tym pogodzić; moje dzieci, takie dobre, teraz cyniczne, wulgarne.

Gdzie popełniliśmy błąd z mężem? Mąż twierdzi, że za mało bił. Jestem przeciwna biciu, ale teraz też czasem nie

MŁODZI NA ROZSTAJACH

panują nad sobą; nie nie biję, czasem coś przykrego powiem, a najczęściej płaczę, choć wiem, że to na nich nie robi najmniejszego wrażenia. Ale kogo tu winić, rodziców — jeżeli był rok, że syn wyjeżdżał o 6 rano a wracał o 22 w nocy, bo miał lekcje o 1, a innego połączenia nie ma? Pół dnia walał się, chuligan, a kiedy miał się uczyć? W nocy — czy na dworcu? Do internetu nie chciał iść. Teraz jeżdżą od 6 do 16 i również większą część dnia są poza domem, w domu nie rozrabiają, ale nie rękę czy na dworcu się nie popisują. Szkoła też nie może odpowiadać, więc kto? Może my — za dobre, grzeczne odnoszenie się, za czułość, za te noce nieprzespane w czasie ich choroby (a chorowali niemało), za wszystkie wyrzeczenia, bo jak byli mali, pracowałam, ale każda chwilę wolną poświęcałam dzieciom. Wyrzekałam się rozrywek, bo bałam się zostawiać je same, mąż też, choć tych wolnych chwil miał i ma mało. Nie rozpieszczaliśmy ich nad miarę, staraliśmy się tylko o dobre warunki dla nich i wyrosli na wysokich, dobrze zbudowanych chłopców.

Marzyliśmy, że nasi synowie coś osiągną w życiu, że może im będzie łatwiej. Teraz już nie marzymy, nie sięgamy tak daleko, bo nawet nie wiemy, czy skończą średnią szkołę. Gdyby nie byli zdolni, to na siłę nikt by nie zmuszał. Są naprawdę zdolni i taka jest opinia o nich, tylko niestety nie chcą się uczyć. Tłumaczmy, że im prędzej skończą szkołę, tym prędzej usamodzielnia się, ale to wszystko na nic, jesteśmy bezsilni. To nie tylko u nas tak się dzieje, mamy znajomych, u których są podobne historie, a nawet gorsze, bo dochodzi do kradzieży, ucieczek z domu — i to tam, gdzie naprawdę nie ma ziego przykładu.

O starości myślę ze strachem, już teraz musimy zbierać pieniądze na dom starców, bo do swoich dzieci nie pójdziemy. Już teraz — kiedy nas potrzebują — na każde słowo odpowiadają obelgą, a cóż to będzie potem, jak się usamodzielnia. Tłumaczyliśmy sobie tę ich opryskliwość dojrzewaniem, ale okres ten przeszedł, a poprawy nie ma. Po prostu nie mam już słów. Jakbym nie zaczynała rozmowę, spotyka mnie tylko przykrość. W ogóle to jest łaska, że jeszcze chcą chodzić do szkoły.

I gdzie tu szukać winnego? Wychowałam się w domu, gdzie nie używano przemocy ani wulgarnych słów, skąd więc ten przykład? Z pociągu, od kolegów. Ale są koledy do brzozy też — czemu moi tacy nie są? Kiedy popełniliśmy błąd? Nie jesteśmy zacofani, rozumiemy wiele rzeczy i nie jesteśmy jeszcze tacy starzy, ale zachowanie młodzieży razi.

Nazwiska nie podaję, bo nigdy nie napisałabym czegoś, co mogłoby zaszkodzić moim dzieciom.

O OPIEKĘ

NAD DOJEŹDŻAJĄCYMI DO SZKOŁY

Jestem stałym czytelnikiem „Głosu”, toteż bardzo mnie cieszy, że właśnie Wasza gazeta w rubryce „Do redaktora Głosu” spowodowała publiczną dyskusję nad problemem młodzieży dojeżdżającej do Poznania do pracy i do szkół. Ta wymiana poglądów na Waszych szpalach jest bardzo pożyteczna, ale jakie będą praktyczne skutki?

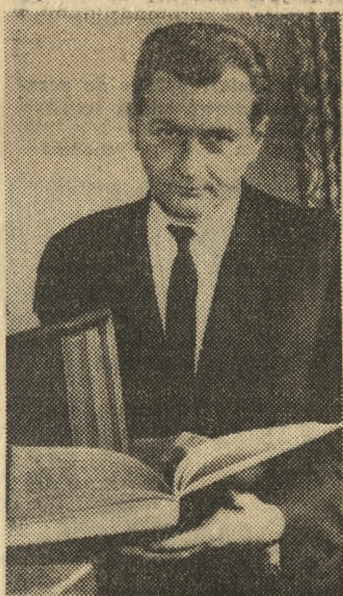
Proponuję, by spowodować spotkanie uczestników dyskusji i zainteresowanych stron.

W spotkaniu tym powinni uczestniczyć przedstawiciele PKP, SOK, MO, ORM, LK, ZMS, ZHP, Kuratorium, Prezydium Rad Narodowych, Prokuratury, Sądu dla Nieletnich, PZPR oraz wszyscy ci, którym sprawa wychowania naszej młodzieży leży na sercu. Trzeba stworzyć podstawy do praktycznej realizacji postulatów wynikających z krytycznych głosów społeczeństwa.

Można by wypracować wspólny program działania i powziąć praktyczne decyzje, aby rozwiązać problem młodzieży dojeżdżającej. Trzeba otoczyć opieką i umożliwić spokojny przejazd środkami komunikacyjnymi tej właśnie młodzieży, a jednocześnie spowodować społeczny nadzór i kontrolę nad środowiskami, w których wylega się zło. Trzeba zastosować szeroką profilaktykę na dworcach, w pociągach, świetlicach i innych miejscach skupiania młodzieży. Rzecz jasna, że nie może to być jakaś jednorazowa wycinkowa akcja, lecz gruntownie przemyślana praktyczna forma oddziaływania całego społeczeństwa i władz. Takie formy trzeba wypracować wspólnie, same przepisy prawne i instrukcje na nic się zdadzą gdy nie będzie się ich wcielać w życie. Mam jednak nadzieję, że znajdują się ludzie dobrej woli spośród rodziców tej młodzieży, która musi dojeżdżać, spośród samej młodzieży i ludzi, którym sprawa warunków życia i wychowania dzieci leży na sercu, ludzie którzy włączą się do dobrej roboty celem wykorzenienia zła i udziela pomocy władzom a szczególnie MO i SOK.

Młodzież nie jest zła. Nie wolno zwać winy na dzieci i młodzież uczącą się i pracującą, która w dodatku musi jeszcze dojeżdżać co jest na pewno bardzo uciążliwe i wymaga pewnego hartu, zło leży głównie w braku opieki ze strony społeczeństwa i rodziców od chwili wyjścia z domu, aż do przyjazdu do miejsca pracy i nauki. Cały ten czas młodzież pozostawiona jest bez troski sama sobie. Tu leży

Dokończenie na str. 4



NASZE ROZMOWY

Technicy spłacają dług...

ponad tysiącem nowych członków; ich aktywność wzrosła. Dzięki wydatnej pomocy partii powstał Oddział Rejonowy NOT w Kaliszu oraz komisja koordynująca pracę kół zakładowych w uprzemysłowianym rejonie Konina — Koła — Turka. Coraz śmielej zajmują się problematyką ogólną swoich branż, miast i powiatów inżynierowie i technicy Ostrowa, Leszna, Piły, Gniezna i innych ośrodków. Można powiedzieć, iż w ubiegłym roku nie było ani jednej akcji, czy kampanii gospodarczo — społecznej w Wielkopolsce, w której inżynierowie i technicy nie wyróżnili się. Wielu z nich uzyskało też wysokie odznaczenia państwowe.

— A czy osiągnięty wzrost liczebności i aktywności szeregow stowarzyszeń naukowo-technicznych zadowala kierownictwo NOT? Nie jest przecież tajemnicą, iż około 30 procent zatrudnionych w wielkopolskiej gospodarce inżynierów i techników

nie należy jeszcze do waszej organizacji.

— Tak, to jest problem, którego jeszcze nie zdołaliśmy rozwiązać.

— W naszym kraju koszty wykształcenia inżynierów ponosi społeczeństwo. Obowiązkiem każdego inżyniera i technika jest spłacać społeczeństwu zaciągnięty dług, przyczyniając się do rozwijania postępu technicznego. Jak pan ocenia: czy w tej dziedzinie ubiegły rok był pomyślny dla Wielkopolski?

— W tej sprawie bardziej kompetentnymi ode mnie rozmówcami byłiby kierownicy zarządów poszczególnych stowarzyszeń. Lecz jeśli już pytanie padło trudno uchylić się od odpowiedzi. Według mojej oceny ubiegły rok był dla rozwoju techniki pomyślny. Był to bowiem pierwszy rok realizacji uchwały V Kongresu Techników Polskich, okres wzmocnionej aktywności wszystkich naszych kół i członków. Mają oni na

terpolu i naszej milicji. Trzymania ona widzów w napięciu prawie od początku filmu do końca. Dobra gra aktorów — nocna pora akcji, wizja duchów w tajemniczym zamku, są dodatkową wartością i atrakcją filmu, który stwarza wiele emocji.

Potwierdził to zresztą widzący, zapytani o wrażenia i oceny. Obserwując w kinie, jak nakręcał film, mieli oni możliwość konfrontacji swych wrażeń, doznawanych „na żywo” z wykrystalizowaną już formą filmu na ekranie. Aktorzy stali się im bliżej, bezpośredni, przez kilka miesięcy kontaktowali się oni z mieszkańcami Kórniku, a kontakty te były żywe i serdeczne. Nawet dzieci szkolne uważają aktorów tego filmu za „swoich”, mając w notesi-

kach ich dedykacje i autografy czy „rodzinne” zdjęcia.

Film zrealizowany został w ciągu dwóch i pół miesiąca, a więc w rekordowo szybkim czasie. Nakręcanie filmu w Kórniku było wielką atrakcją dla mieszkańców, którzy mogli obserwować od „podszewki” trudną pracę aktorów, techników, reżysera, podziwiać różne tricki filmowe. To też wiadomość o mającej się odbyć w Kórniku premierze, zelektryzowała wszystkich. — Kierowniczka kina, Wanda Miłojacka, postawiła sobie za punkt honoru, by prapremiera filmu odbyła się 19 stycznia, tzn. o dzień wcześniej od kin warszawskich. Musiała osobiście interweniować w Ministerstwie Kultury, aby postawić na swoim.

STEFAN NOWAK

Prapremiera filmowa w Kórniku

20 stycznia 1945 przyniosł Kórnikowi upragnioną wolność. W przeddzień tej rocznicy odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli władz powiatowych i partyjnych.

Miłą niespodzianką i niecodziennym przeżyciem była prapremiera polskiego filmu rozgrywanego się na tle kórnickiego zamku pt. „Gdzie jest trzeci król”. Według scenariusza Joe Alexa. Film reżyserował Ryszard Ber. W rolach głównych występują znani artyści radia, filmu i tele-

wizji: Andrzej Łapicki, Alicja Wyszyńska, Kalina Jedrusik, Maria Wachowiak, Józef Kondrat, Wienczyński Glinicki i inni. Dobra obsada aktorska jak również piękny park i wnętrze kórnickiego zamku podnoszą w znacznym stopniu walory filmu. Wybór realizatorów padł właśnie na Kórnik, ponieważ sale i ekspozycja Muzeum doskonale odpowiadają charakterowi scenariusza. Akcja filmu, przedstawiająca walkę dwóch światów — gangu międzynarodowych przestępców oraz jego tropicieli In-

Czy ilość przejdzie w jakość?

Niezwykle, jak na nasze stosunki, liczebna organizacja, zrzeszająca 270 tysięcy miłośników określonego rodzaju sportu relaksowego, wędkarstwa, właśnie wskutek swojego rozwoju ilościowego coraz bardziej się zbliża do nieuniknionego momentu, w którym nie będzie mogła uchylać się od odpowiedzi na pytanie „Co dalej?” Zastanowienie się nad tą odpowiedzią wydaje się bardzo na czasie właśnie teraz, u progu, a raczej przed progiem sezonu, w okresie walnych zebrań członków Polskiego Związku Wędkarskiego, zebrań kół i organizacji wojewódzkich.

Przyciasny garnitur

Związek powstał po wojnie w wyniku połączenia odradzających się po okupacyjnej przerwie regionalnych zrzeszeń wędkarskich; była to realizacja przedwojennych już dążeń do unifikacji ruchu wędkarskiego. W procesie rozwoju, szczególnie pod względem ilościowym dynamicznego w ostatnim dziesięcioleciu, wzrost poszczególnych kierunków działalności Związku nie był równomierny.

Trudności stąd wynikające wskazują, że struktura organizacyjna Związku, która odpowiadała potrzebom w pierwszych latach, dziś staje się czynnikiem hamującym. Nie tylko w zakresie rozszerzania poszczególnych działań, ale i w dziedzinie ogólnych koncepcji na przyszłość.

Z grubszą biorąc, z biegiem lat i wzrostem ilościowym powstały trzy kierunki działalności PZW. Pierwszy, stanowiący pierwotną przyczynę, rację powołania Związku do istnienia, to zapewnienie członkom Związku możliwości wędkowania. Wędkowanie legalnego, no i z jakim takim wędkarskim sukcesem. Chodzi tu, z jednej strony, o pozycję zrzeszonego wędkarza wobec władz administracyjnych, co się wiąże ze szkoleniem samych wędkarzy, z drugiej zaś o ochronę wód i zarybianie.

Wędkarz – sportowiec czy przedsiębiorca?

Drugim kierunkiem jest działalność sportowa w sensie zawodniczym, inicjowanie, popieranie i organizowanie współzawodnictwa w wędkarskiej sprawności, zarówno w skali

krajowej, jak i międzynarodowej. Trzecim jest działalność gospodarcza.

Środki materialne, przy których pomocy Związek realizuje zadania wynikające z dwóch pierwszych kierunków, pochodzą, primo, ze składek wnoszonych przez członków, składek bynajmniej nie symbolicznych, bo po około 150 zł rocznie. Secundo, z działalności gospodarczej, o której można powiedzieć, że się rozwija i najprawdopodobniej się nadal będzie rozwijać znacznie szybciej niż pozostałe dziedziny zainteresowań Związku. Do tych dziedzin należy zaliczyć przede wszystkim zaspokojenie potrzeb rekreacyjnych potrzeb członków PZW i działalność sportową. Jednak efekty materialne tej gospodarki rosną niewspółmiernie słabiej, co sprawia, że podstawowa działalność Związku opiera się głównie na składkach, a pomoc z wpływów z gospodarki jest niewielka; zdarzają się na wet wypadki, że deficyty niektórych przedsięwzięć gospodarczych pokrywa się z fundusów składkowych.

Struktura na opak

Na gospodarczą działalność PZW składa się ochrona wód, prowadzenie licznych ośrodków zarybiania (hodowli narybku), przedsiębiorstw połowu ryb (dla zachowania równowagi biologicznej), zarybianie, odłów raków, organizacja wędkarskiej turystyki z zagranicy, prowadzenie schronisk, przystani itp. Obroty tych przedsiębiorstw sięgają 35 milionów zł rocznie, niektóre przynoszą zyski (np. ośr. hodowlane rzędu 2 mln. zł), inne deficyt, tak że w ogólnym wyniku Związek dokłada do tego interesu kilkaset tysięcy (w 1965 r. ok. 300 tys. zł) z funduszu składkowego. Powinno zaś być odwrotnie, tak aby zyski z gospodarki mogły być użyte częściowo na ogólne cele Związku, częściowo zaś na rozwój tejże gospodarki. Tak nie jest, wskutek zbytniego podporządkowania fachowych kierowników ogniw gospodarczych PZW czynnikowi społecznemu, który zresztą, zwłaszcza w wojewódzkich i lokalnych organizacjach wędkarskich, coraz mniej chętnie podejmuje się przyjęcia mandatów z wyboru, właśnie ze względu na taki układ stosunków.

do redaktora

Dokończenie ze str. 3

główną przyczyną zła. Tak trzeba pokierować wysiłkiem społeczeństwa i władz, aby właśnie w tym czasie młodzież odczuwała, że znajduje się pod opieką i że nic jej nie zagraża ani ze strony starszych, ani ze strony „cwaniaków” stosujących prawo pięści.

GRZEGORZ MANTAJ
Poznań

DOJEŹDŻANIE – ZŁA OKAZJA

Faktów braku dyscypliny społecznej jest dużo. Codziennie jesteśmy tego świadkami. Sam na własnej skórze doznałem skutków interwencji w wypadkach chuligaństwa, ale nadal mimo doznanych przykrości będę interweniował (choć np. nie uzyskałem pomocy ze strony funkcjonariusza MO, bo „nie był w służbie”).

Podam fakty pod rozważanie władzom PKP:

Pociąg wyjeżdżający z Poznania o 14.47 nr 4430 jest tak przepełniony, że konduktorzy i ochrona MO czy SOK nie mogą przedrzeć się przez przepełnione wagony do stacji Stęszew. Od Stęszewa w kierunku do Grodziska jest już dostatecznie luźno. Wagon I klasy znajdujący się pomiędzy wagonami II klasy prawie w środku — ma połączenie z dwu stron.

Pasażerowie starsi zajmujący np. wagon I klasy wracający z pracy chcą odpocząć albo urozmaicić czas czytaniem. Niestety, młodzież — no i starsi nieraz — po prostu „przełatują” przez I klasę z hałasem, wykrzykiwaniami a nieraz z uwagami i zaczepkami pod adresem niewiast używając karą objęte wyrazy. Konduktorzy często bezradni.

Co robić?

1. Kontrolować bilety.
2. Dać do pomocy kontrolerom funkcjonariusza MO czy SOK, ale nie w mundurach tylko w ubraniu cywilnym, którzy w pewnej odległości towarzyszyć będą kontrolerowi-konduktorowi.

3. Pozamykać przejściowo drzwi z wagonów II klasy do pierwszej i w ogóle wszystkich wagonów.

4. Niestety, wpuszcza się pijanych do wagonów. Rozumiem obawę konduktora, że w ostatniej chwili pasażer „bohater” wskoczy do wagonu i może ulec wypadkowi. Poza tym konduktorzy są w trudnej sytuacji, zawsze „liczyć” mogą na odwzajemnienie, gdy zbyt sumiennie będą postępować. Pasażer „wywdzięczy się” pokroi dermę, zniszczy inny sprzęt (np. w ustępie), wybiję szybę itd., a konduktor płaci.

Pasażer N. N.

Stworzenie dogodnych warunków dla specjalizacji gospodarki PZW, pod społeczną, wędkarską kontrolą, ale nie kierownictwem, wydaje się konieczne, jeżeli Związek nie ma skostnieć w obecnych formach. Jeszcze bardziej wydaje się konieczna decentralizacja w układzie zależności pomiędzy poszczególnymi szczeblami społecznych władz związku, zwłaszcza podniesienie roli kół wędkarskich, umocnienie ich liczebne, a co za tym idzie, zwiększenie zakresu ich inicjatyw i możliwości materialnych.

Niewątpliwie społeczne wyrobienie wędkarzy pozwoli im na znalezienie właściwego kierunku, w którym Związek będzie miał całkiem pewne szanse zdrowego rozwoju. Chodzi nie tylko o zrzeszonych miłośników wędkarstwa*, ale o do tychczasowy dorobek i całą przyszłość 270-tysięcznej, tak pożytecznej i zasłużonej organizacji.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

* Bydgoszcz — 28 tys., Gdańsk — 17 tys., Katowice — 19 tys., Kraków — 12 tys., Lublin — 9 tys., Łódź — 16 tys., Poznań — 28 tys., Szczecin — 10 tys., Wrocław — 18 tys.

Mleczarski dobry rok

Specjalność ser Gouda

Miniony rok stanowił na ogół dobry start do nowej pięcioletki. Rolnicy wielkopolscy mogą być zadowoleni. Plony zbóż i zbiory okopowych okazały się nawet nieco lepsze niż w poprzednim cyklu produkcyjnym.

Pszczół konserwują żywność

Rewelacyjny sposób zabezpieczenia przed fermentacją gniciem i pleśnieniem owoców i jarzyn opracował Władysław Grabowski z Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Warszawie. Sposób ten przewiduje wykorzystanie w tym celu pszczoł i gwarantuje zachowanie wartości odżywczych, smakowych i aromatycznych surowych owoców i jarzyn przez kilka lat.

Świeże owoce, zwłaszcza takie, które zawierają dużo soku, po przebraniu i oczyszczeniu wytłacza się, następnie do otrzymanego w ten sposób soku dodaje się cukru (1 kg cukru na 1 kg soku), syrop podaje się dalszym zabiegom technologicznym, po czym dostarcza się pszczolom jako pełnowartościową pożywkę bogatą w sole mineralne, cukier i witaminy. Sok owocowy zostaje przez pszczoły przerobiony i odwodniony, w wyniku czego uzyskuje się czysty produkt żywnościowy o zawartości ok. 82 proc. suchej masy, zawierającej silne środki przeciwnie fermentacyjne i przeciwniegnilne. Produkt ten można przechowywać dłuższy czas bez obawy zepsucia.

Ten niecodzienny sposób konserwacji żywności został opatentowany. (PAP)

zali się nawet nieco lepsze niż w poprzednim cyklu produkcyjnym.

Odnotaliśmy również znaczny postęp w hodowli, zwłaszcza w produkcji mleka. Spółdzielcze zakłady mleczarskie Wielkopolski nabyły bowiem w ubiegłym roku 508 milionów litrów mleka czyli o 30 milionów litrów więcej niż w 1965 roku, a o 36 milionów litrów więcej niż planowano. Przyczyniły się do tego niewątpliwie zwiększone dostawy pasz treściwych, które — jako wysoko-białkowe — wpływają decydująco na wydajność krów oraz prowadzone systematycznie przez spółdzielnie mleczarskie poradnictwo żywieniowe. Hodowcy sami mówią wyraźnie, że nauczyli się odpowiednio dawkać pasze treściwe i dzięki temu następuje wzrost udójów, a zatem i dostawy do zakładów przetwórczych.

Jednym z 65 spółdzielczych zakładów w Poznańskim jest Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kaźmierzu pow. Szamotuły. Specjalnością tego zakładu jest ser pełnotłusty Gouda, którego wyprodukowano tam w roku ubiegłym 137 tysięcy kilogramów. Wszystko poszło na zaopatrzenie Poznania i województwa. W przeciwieństwie do masła, którego wyprodukowano ponad 400 tysięcy kilogramów, z czego 70 procent przeznaczono na eksport. Świadczy to jak najlepiej o jakości kaźmierskiego masła i o fachowości tamtejszych mi-

Stawka na „siły europejskie“

niepokoju i obaw europejskiej opinii publicznej czującej się zagrożoną upartymi poczynaniami militarnymu zachodniomocno-niemieckiego w swym dążeniu do uzyskania dostępu do broni jądrowej.

Kiesinger wielokrotnie wysuwał zastrzeżenia wobec układu o zakazie rozpowszechniania broni nuklearnej, dając jednocześnie do zrozumienia, że jego rząd nie zrezygnuje z możliwości uzyskania udziału — jak to w NRF nazwają — w kolektywnych siłach nuklearnych. Nowy rząd boński niezmiennie pragnie pozostawić sobie wspomniane już otwarte furtki dla swych aspiracji nuklearnych w ramach chociażby „zjednoczonej Europy”. Minister Brandt jeszcze w grudniu ubiegłego roku oświadczył, że „politycznie zjednoczona Europa nie może być związana takim układem między mocarstwami światowymi”. Jeszcze dobitniej w tej kwestii wypowiedział się F. J. Strauss w swej ostatniej książce „Wielki plan”, w której wyłożył swoje wielkomocarstwowe koncepcje polityczne. Strauss bardzo mocno stawia na wzrost wpływu Niemiec Zachodnich na strategię nukle-

arną w ramach „usamodzielnionej atomowo Europy”, oczywiście takiej Europy, w której czołową pozycję i rolę będzie odgrywał NRF.

Tak więc — rząd wielkiej koalicji w chwili obecnej stawia na „europejskie siły atomowe”, wiąże z nimi swoje rewizjonistyczne i militarne aspiracje. W duchu tych aspiracji rząd boński pragnąłby „uregulować” swoje granice z NRD, z Polską, Czechosłowacją i ZSRR.

Gabinet Kiesingera mając zastrzeżenia wobec układu o nieprolifracji, chce ponad wszystko zapobiec powstaniu wrażenia, jakoby występował przeciwko usiłowaniom odprężeniowym. Dlatego też nie odrzucając układu o nieprolifracji Bonn stawia żądania — zwłaszcza w sprawie specjalnych gwarancji dla państw nie nuklearnych, które wprowadzi tej broni nie posiadają, lecz posiadają rozbudowany odpowiedni potencjał gospodarczy i naukowy. Stanowisko rządu bońskiego wobec układu o nieprolifracji jest wykrętne, kamufłuje bowiem prawdziwe aspiracje atomowe Niemiec Zachodnich i cele, którym ta broń miałaby służyć. (PAI)



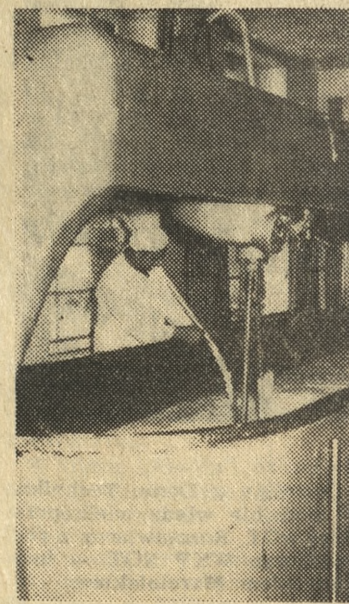
Ser Gouda wymaga dłuższego, jak mówią fachowcy — dojrzewania. Pilnuje tego procesu Cecylia Kaczmarek i Stanisław Hucznik.

Automatyczna wanna sernicza w OSM Kaźmierz. Mleko do przetworu przysięga widoczny na dołnym zdjęciu mistrz serowarski — Józef Niewiedzial.

Fot. (2) — K. Przychodźka

strzów. Poza tym mleczarnia w Kaźmierzu produkuje — tak chwalone i poszukiwane w Poznaniu — twarogi śmietankowe i zwykłe. Wyprodukowano ich w ub. roku 386 tysięcy kilogramów. Gospodynie w miastach wielkopolskich nie potrzebują się obawiać o brak tych twarogów. Mleczarnia może bowiem zwiększyć ich roczną produkcję do 600 tysięcy kg. aby tylko handel nadsyłał zamówienia.

Mleczarze i serowarze kaźmierscy mieli z czego wyrobić smaczne sery i twarogi, gdyż rolnicy tego rejonu dostarczyli 13 milionów litrów mleka, o 100 tysięcy litrów więcej niż w 1965 roku. Pierwsze dni stycznia br. wskazują, że dostawy wcale nie maleją i wynoszą w tym rejonie 4,2 ltr dziennie od jednej krowy. (kj)



CO ZOBACZYMY



Najbliższy tydzień od 23 do 29 stycznia 1967 r. przyniesie parę nowych serii filmowych, kolejny odcinek „Stawki większej niż życie”, kilka programów muzyczno-rozrywkowych oraz (we wtorek) konkurs skoków narciarskich:

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci „Zaczarowany obłok”; 17.10 — dla młodych „Magiczna paletka”; 17.30 — Magazyn motoryzacyjny „Klaskon”; 17.45 — „Siuzba rolna”; 18.15 — Kino Krótkich Filmów; 18.45 — Magazyn popularno-naukowy „Eureka”; 20 — cz. III programu publicystycznego „Miara pokolenia”; 20.20 — Teatr TV: Panco Panczew: „Tajemnica starego domu” w reżyserii Iwana Komitowa; wystąpią: A. Cieplewska, M. Ciesielska, I. Horecka, A. Leszczyńska, K. Łaniewska, A. Łapicki, J. Machulski, M. Opania; 22 — reportaż filmowy „Indyjskie rozstaje”.

WTOREK: 10 — film fab. pol. „Zakazane piosenki”; 14 — Skoki narciarskie o Puchar Tatrz.

Zakopanego; 17.15 — dla młodych „Recytatorzy przed kamerami”; 17.55 — Kino Filmów Amatorskich; 18.20 — VI program pt. „Gielda piosenek”; wystąpią: H. Kunicka, M. Zacharewicz, R. Lisicki i inni; 18.50 — „Bryza”; 20 — „Targi i przetargi” (lok.); 20.15 — film fab. pol. „Zakazane piosenki”.

ŚRODA: 11.30 — „Wujek George”, film TV z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”; 16.25 — „Przypominamy, radzimy”; 17 — Teatr Młodego Widza: J. E. Kucharski „Monter”; 17.35 — film „Zamki węgierskie”; 17.55 — „Nie tylko dla pań”; 18.20 — „Jazz w filharmonii” — prowadził R. Waschko; 18.45 — „Inwestycje”; 19 — „Gra Jerzy Milian”; 20 — „Wujek George”, film TV z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia”; 20.50 — „Światowid”; 21.20 — film prod. radz. — Balet na lodzie, „Zimowa fantazja”; 22.25 — Magazyn Medyczny.

CZWARTEK: 16.45 — Reportaż z Mongolii „Życie pustyni”; 17 — Kino „Ptyś”; 17.20 — „Medale i detale”; 17.40 — Reportaż filmowy „Nigeryjski kocior”; 17.55 — „Sala pełna wspomnień” z cy-

klu: „Spotkanie z cieniem” (prowadził J. Waldorff); 19 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 20 — „Kronika Tygodnia” (lok.); 20.15 — Teatr Sensacji: „Partia domino” — widowisko z cyklu: „Stawka większa niż życie” w reżyserii A. Konica; wystąpią: S. Mikulski, Z. Kucówna, T. Smigielówna, T. Janczar, I. Smiałowski, M. Wyrzykowski i inni; 21.20 — Wszelchna TV: „Energia wód”.

PIĄTEK: 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — dla młodych: „Zmartwienie Ilmaria”, film z cyklu: „Cienie starego zamku”; 17.45 — Wszelchna TV: „Za kierownicą”; 18.20 — „Wielokropek”; 18.40 — „Czwarta zmiana”; 20 — Koncert Symfoniczny Państwowej Orkiestry Symfonicznej ZSRR, dyryguje E. Swietlanow; 21.25 — „Ludzie z marginesu”; 22 — TV nowela filmowa prod. radz. „Miejski romans”.

SOBOTA: 12.25 — film fab. ang. „Kobieta z przeciwną”; 16.15 — „W zielonym obiektywie”; 17 — Telekonkurs dla młodych: „Jak cię widza, tak cię piszą”; 17.45 — „U drógi Nilu”, film z serii: „Świat, który nie może zginąć”; 18.10 — TV Klub Młodzieżowy — „Po szóstej”; 18.50 — „Warszawa, ja i ty”; 20 — „Państwo Herbin

jadą na urlop” — film z serii „Błękitny ekspres”; 21 — Festiwal Piosenki w San Remo; 22 — „Kobieta z przeciwną” — film fabul. angielski.

NIEDZIELA: 11 — „W świecie sztuki” — cykliczny program Interwizji (Budapeszt); 12.15 — Dla młodych reportaż z poznańskiej palmy: „Gdzie cytryna dojrzewa”; 12.50 — „W starym kinie”; 13.50 — „Po białej stopie”, reportaż z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”; 14.05 — „Przemiany”; 14.30 — „Magia” — film z serii „Czarownice”; 15.15 — Karnawał w Viareggio; 16.05 — „Wizyta starszej pani” — film z serii „Wojna domowa”; 16.55 — Teleturniej „Sonda”; 17.50 — „Miasto hetmana” z cyklu: „Piórkami i węglem”; 18.10 — Studio 63: „Krzak dzikiej róży”, poeci Młodej Polski; 19 — Muzyczny program rozrywkowy z Bukaresztu „Pejzaż zimowy”; 20.15 — „Przedstawiamy” — piosenka i satyra Jugosławii; wykonawcy: W. Łuczyska, M. Zawadzka, T. Chmielewski, E. Fetting, B. Ładysz, J. Nowak, J. Polomski, W. Skaruch, M. Wojnicki, A. Zbrożek i inni; 21 — Film fab. franc. z Fernandem w roli głównej „Bohater-ski Bonifacy”.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król włoce-
gów”; **NOWY** — g. 19 „Namiest-
nik”; **OPERA** — g. 19 „Zemsta
Nietoperza”; **OPERA** — g. 19
„Bal w operze”; **MARCEINEK** —
g. 17 „Bamba w oazie Tongo”;

KINA

**KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20
„Czwarta nad ranem” (ang. 18 l.);
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18
i 20.15 „Radosne o poranku” (USA
16 l.); **BAŁTYK** — g. 10, 12.30,
15.30, 18 i 20.15 „Małżeństwo z roz-
sądku” (pol. 16 l.); **CZERNAST-
KA** — g. 10, 12.30, 15.30 „Grunt to
zdrowie” (franc. 14 l.); **GRUNWALD**
— g. 15, 17 i 19.30 „Strzelby Apa-
czów” (USA 11 l.); **GWIAZDA** —
g. 15.30 „Café pod Minogą” (pol.
12 l.); **OSIEDLE** — g. 16, 18 i 20.15
„Beata” (pol. 16 l.); **HUTNIK** — g. 16.45 i 19
„Drugi brzeg” (pol. 12 l.); **KOS-
MOS** — g. 17 i 19.30 „Viva Maria”
(franc. 16 l.); **MALTA** — g. 16, 18
i 20 „Nie przysyłaj mi kwiatów”
(USA 14 l.); **MINIATURKA** — g.
15, 17.30 i 20 „Bumerang” (pol. 14
l.); **OLIMPIA** — g. 10, 12.30, 15,
17.30 „Mandrini” (franc. 11 l.); **OS-
IEDLE** — g. 16, 18 i 20.15 „Sze-
scio lat później” (franc. 14 l.); **PAN-
CERNIAK** — g. 17.30 i 20 „Arcy-
lokaj” (franc. 14 l.); **PAŁACOWE**
— g. 20 „Głosuję na miłość” (jug.
18 l.); **PRZYJAZŃ** — g. 15.30, 18 i
20.15 „Piekło i niebo” (pol.
16 l.); **RIALTO** — g. 15 i 19 „Syn-
owie magnata” (I i II s. węg.
14 l.); **RUSALKI** (Szwajcya) — g.
17 i 19.30 „Uciekinier w pościegu”
(franc. 14 l.); **SCALA** — g. 16, 18.15
i 20.30 „Markiza Angelika” (franc.
16 l.); **TECZA** — g. 16, 18 i 20
„Niezłomny” (pol. 14 l.); **WAR-
TA** — g. 15, 17.30 i 20 „Zwyczajny
faszysta” (radz. 16 l.); **WZASO-
WICZ** (Puszczykowie) — g. 17 i 19.15
„Don Gabriel” (pol. 14 l.); **WIL-
DA** — g. 15, 17.30 i 20 „Gamoń”
(franc. 14 l.); **WRZOS** (Lubon)
— nieczynne; **WRZOS** (Mosina) — g.
17 i 19.15 „Rysopis” (pol. 18 lat);
FOTOPLASTIKON — godz. 12—21
„Nowy Jork”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 — Koncert
symfoniczny: dyrygent — Witold
Krzemieński, solista — Bronisław
Gimpel (USA) — skrzypce.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego
27/29) — g. 9—15.
Historii m. Poznania — (St. Ry-
nek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego
(Stary Rynek — Odwach) — g.
10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskie-
go) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10—15.
**Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we** (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
— „Plakat filmowy T. Cierpki” —
g. 10—20.
Klub Handlowca (plac Wolności
8) „Malarstwo Fr. Prabuclie-
go” — g. 14—19.
Klub Mosaika — (St. Rynek
71/73) — Pokaz Etykiety Zapalcza-
nych — g. 12—20.
BWA (St. Rynek — Arsenali) —
Malarstwo Kiejstuta Berezickiego,
rzeźba — Władysława Hasióra
— g. 10—18.
ARPO — (St. Rynek — Arsenali)
— Salon Handlowy Sztuki Współ-
czesnej — g. 10—18.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia —
chirurgia, interna, okulistyka (ul.
Walki Młodych 5, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego
m. Poznania (Chelmonskiego 20);
wypadki uliczne tel. 99; nagłe za-
chorowania w domu — tel. 544-44
i 544-45; porady lek. — tel. 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgie-
czne — cała doba; pediatryczne i
internistyczne — g. 15—23; stoma-
tologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica
Kościuszki 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
— (czynna cała doba), Główna 43
i Staroleśna 79, (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska
Lecznica dla Zwierząt, ul. Grun-
waldzka 248, tel. 627-414, od 8—21
(w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

SOBOTA. PROGRAM I: FALA
1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18).
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 „W

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
21 i 1967
Nr 17 (7134)

W jednym roku ponad 400 000 m² tynków

PPRE także wykonawcą szeregu inwestycji

Od kilku lat Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewa-
cyjnych wykonuje różne zadania z nadwyżką. Dzięki
temu zmniejsza się w naszym mieście liczba nieotynkowa-
nych domów, PPRE wykonuje bowiem elewacje nie tylko
na nowo stawianych obiektach lecz także na wielu starych,
wybudowanych nawet przed wojną.

Również w minionym roku
zadania przekroczone. Projek-
towane wykonać w Poznaniu
i województwie 400 000 m² tyn-
ków, a do końca grudnia ub.
r. wykonano ich o 6090 m² wię-
cej. W naszym mieście otyn-
kowano około 126 budynków.
Ogółem zrealizowano zadań za
61,5 mln. zł. W tym roku zwięk-
sza się one do 70 mln. zł. Naj-
więcej w dalszym ciągu pienię-
dzy przeznacza się na ele-
wacje — 37,4 mln. zł, a pozos-
tałą kwotę na roboty budowlano-
montażowe oraz prace
kamieniarskie.

Ten rok przyniesie naszemu
miastu otynkowanie dalszych
135 obiektów, m. in. na osied-
lach: przy ul. Świerczewskie-
go i Dębcu oraz pierwszego
budynku mieszkalnego na Ra-
tajach. Tynki otrzyma także
Szpital Psychiatryczny przy ul.
Świerczewskiego, domaka
żemicki (ul. Zwierzyniecka)
oraz trzeci wieżowiec przy ul.
Bonin. Pracownicy PPRE przy-
stąpią też do montażu elewacji
z trzech nowych wieżowców,
które powstały przy ul. Piekary.
Obiekty te wykładane będą
blachą emaliowaną, otrzymu-
ją więc okładzinę kolorową.
Pędzie to nowosć nie tylko dla
naszego miasta, lecz również
dla PPRE, które po raz pierw-
szy w swej historii zastosuje
taką okładzinę.

Wiele też domów, dawno
wybudowanych i do dziś szpe-

cących ceglanymi murami,
otrzyma w tym roku nową sz-
tę. Będą to domy m. in. przy
ul. Krasieńskiego, Marceleskiej
i Wojska Polskiego. Na Wil-
dzie załoga PPRE tykować
będzie domy mieszkalne HCP
przy ulicach Traugutta i Rol-
nej.

Od chwili powstania wspo-
mnianego przedsiębiorstwa,
tzn. od 1955 r., otynkowano w
naszym mieście 1975 obiektów.
Nie są to oczywiście wszyst-
kie domy otynkowane w na-
szym mieście. Co roku bo-
wiem także DZBM-y zlecają
wykonanie tynków dzielnico-
wym przedsiębiorstwom re-
montowym.

PPRE nie zajmuje się jedy-
nie otynkowaniem. Buduje tak-
że nowe obiekty oraz prowa-
dzi prace kamieniarskie zwi-
łaszcza podczas zimy. W minio-
nym roku np. oddało to przed-
siębiorstwo do użytku 337 izb
m. in. w domu akademickim
Politechniki Poznańskiej przy
ul. Kórnickiej. Także w ub. r.
przystąpiło ono do budowy
pierwszej w swej działalności
szkoły. Jest nią liceum ogóln-
kształcące powstające przy ul.
Pałacowej (narożnik ul. Ściegien-
nego). Drugim obiektem, który
będzie w tym roku gotowy
jest dom asystenta, budowany
przy ul. Pałacowej. Załoga PPRE
stawia też domy mieszkalne
dla spółdzielni ZNTK. W su-
mie odda do użytku 121 izb.

PPRE kontynuuje również
przebudowę Szpitala Dzie-
cięcego przy ul. Nowowiejs-
kiego oraz Collegium Anato-
micum przy ul. Święcickiego.
Z nowych obiektów rozpocze-
nie w tym roku budowę dru-
giej szkoły, tym razem zawo-
dowej przy ul. Jawornickiej,
oraz budynku mieszkalnego
na Wildzie.

Dzięki właśnie wykonywa-
niu innych prac, poza elewa-

Kurs dla telefonistek

Dyrekcja Okręgu Poczty i Tele-
komunikacji w Poznaniu organi-
zuje w lutym br. kolejny, 60-go-
dzinny kurs zawodowy dla telefo-
nistek obsługujących abonencie
centrale telefoniczne w urzędach,
instytucjach, przedsiębiorstwach
i innych zakładach pracy z sie-
cią w Poznaniu i powiecie po-
znańskim.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kad-
ry i Szkolenia, Poznań, ul. Kościusz-
ki 77, do 20 bm.

Szkolenie telefonistek abonen-
ckich stacji telefonicznych ma na
celu podniesienie ich kwalifikacji
zawodowych, zgodnie z zalece-
niami organów kontrolnych przed-
siębiorstwa „Polska Poczta, Tele-
graf i Telefon”, zawartych w pro-
tokołach kontroli poszczególnych
sieci wewnątrzzakładowych (cen-
tral abonenckich). (na)

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Podczas niedzielnego przeglą-
du prasowego, aktualne pro-
blemy międzynarodowe omówi
red. Kazimierz Pierchlewicz z
Polskiego Radia. Prelekcja od-
będzie się w niedzielę 22 bm.
o godz. 11 w sali konferencyj-
nej TWP, ul. Czerwonej Ar-
mii 69. Po prelekcji film. (na)

INFORMUJEMY

Towarzystwo Miłośników Miasta
Poznania zaprasza na tradycyjny
niedzielnny spacer po mieście.
W programie spacer „Ulica Gołę-
bia”. Zbiórka uczestników w nie-
dziele, 22 bm. o godz. 14 w lokalu
przy Starym Rynku 10.

do redaktora

Dyrekcja i Komitet Rod-
zicielski XI Liceum
Ogólnokształcącego w Pozna-
niu zwracają się z uprzejmą
prośbą o sprostowanie nieś-
cisłości, jaka ukradła się do
sobotniego numeru „Głosu
Wielkopolskiego” z 14. I. br.
w artykule „Widać troskę o
warunki pracy”. Mianowicie —
przy ul. Ściegiennego budowa-
ny jest gmach Liceum Ogóln-
okształcącego, a nie — jak
mylnie podano — szkoły pod-
stawowej.

Liceum Ogólnokształcące nr
XI, mieszczące się do tej pory
przy ul. Kościuszki 10 w gma-
chu Szkoły Podstawowej 82,
przenieś się na ul. Ściegien-
nego, gdzie rozpocznie zajęcia
w godzinach przedpołudnio-
wych od 1 września br.

Sprostowanie jest o tyle
istotne, że wzmianka o szkole
podstawowej może wprowa-
dzić w błąd rodziców tej mło-
dzieży, która zamierza uczęsz-
czać do Liceum Ogólnokształ-

Tu będą mieszkania



Wreszcie przystąpiono do za-
budowy terenów przy ul. Arty-
leryjkiej. Stanie tu 9-kondyga-
cyjny budynek handlowo-usłu-
gowy. Inwestorem tych obiektów
jest Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Grunwald”, a wykonawcą Po-
znańskie Przedsiębiorstwo Bu-
dowlane nr 2. Dom mieszkalny
posiadać będzie 176 mieszkań,
różnej wielkości — od M5 po-
cząwszy, a na M-2 skończywszy.
Na parterze projektuje się zloka-
lizować przychodnię lekarską i
aptekę. W drugim budynku mie-
ścić się ma m. in. kawiarnia.
Miejmy nadzieję, że projekt nie
ulegnie już zmianie, gdyż ka-
wiarnia w tym punkcie miasta
będzie miała powodzenie. Za-
kończenie budowy obiektów ma
nastąpić pod koniec 1968 r. Na
razie jednak wykonawca napoty-
ka na trudności w niwelacji te-
renu. Znajduje się tu jeszcze
budynek — magazyn PPB nr 4.
Mimo kilkakrotnych terminów
PPB nr 4 nie opóźniło budyn-
ku, który ma być wyburzony.
Stąd też prace ziemne nie mogą
tu nabierać tempa. Wierzymy, że
wspomniane przedsiębiorstwo o-
próżni budynek w najbliższych
dniach. W przeciwnym przypad-
ku mogą być kłopoty z ukoń-
czeniem obiektów w przewidzia-
nym terminie.

Na zdjęciu: koparka na nowym
terenie budowy. (an)

Fot. — K. Przychodzki

Liceum czy szkoła podstawowa?

cącego, które w przyszłym
roku będzie koedukacyjne, z
klasami języka niemieckiego,
francuskiego i angielskiego.

Prezes Komitetu Rodzicielskiego
mgr Ludwik Zboralski
Dyrektor
dr Antoni Wójcicki

Red.: Nasza informacja we
wspomnianym artykule była praw-
dziwa. Chodzi bowiem o budynek
szkoły podstawowej, budowanej
przy ul. Ściegiennego od strony
Górczyna. Szkoła ta ma być go-
towa także w tym roku. Prawda
również jest i to, że przy tej sa-
mej ulicy, ale od strony ul. Grun-
waldzkiej, powstaje gmach dla
Liceum nr XI. I choć główny bu-
dynek przyszłego liceum znajduje
się przy ul. Ściegiennego, w ofi-
cjalnych dokumentach budowy
nazywa się je — być może dla od-
różnienia od podobnej inwestycji
szkolnej przy tej samej ulicy —
„Liceum przy ul. Pałacowej”.

Mogliśmy w naszym artykule
bliżej określić położenie nowo bu-
dowanej szkoły podstawowej, co
wykluczyłoby powstanie wątpli-
wości o jaki obiekt chodzi. (c)

Red.: Nasza informacja we
wspomnianym artykule była praw-
dziwa. Chodzi bowiem o budynek
szkoły podstawowej, budowanej
przy ul. Ściegiennego od strony
Górczyna. Szkoła ta ma być go-
towa także w tym roku. Prawda
również jest i to, że przy tej sa-
mej ulicy, ale od strony ul. Grun-
waldzkiej, powstaje gmach dla
Liceum nr XI. I choć główny bu-
dynek przyszłego liceum znajduje
się przy ul. Ściegiennego, w ofi-
cjalnych dokumentach budowy
nazywa się je — być może dla od-
różnienia od podobnej inwestycji
szkolnej przy tej samej ulicy —
„Liceum przy ul. Pałacowej”.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz
— 18.05 Niedzielne rytmy; 18.40
Rymy i rytmy — renesanso-
wa poezja francuska; 19.05 Go-
rące piosenki z zimowej Pragi;
19.20 Klarnecista A. Bilk; 19.30
„Tędrówka”; 19.40 Śpiewają H.
Shapiro, Pery Como, The King-
ston Trio; 20.05 Filmowe; 20.10
Grunt to rodzinka; 20.30 R. Wasch-
ko i jego płyty — Sonny Stitt i
Bunky Green; 21 „Historie kró-
lewskie” Henryka Bardyjskiego;
21.15 Mój magnetofon; 21.35 „Pa-
weł i Agnieszka” pow.; 21.50 Ope-
ra — G. Bizeta „Polawiacze pe-
rel”; 22.07 Śpiewa — Irena San-
tor; 22.15 UU-KF! czyli usługi
ultrakrótkofalowe; 22.55 Miniatury
poetyckie — J. Byron; 23 „Muzyka
noca”; 23.50 Śpiewa Larry Hovis.

TELEWIZJA

SOBOTA — 9.55 — Geografia
dla kl. VII — „Włochy”; 10.25—
12.30 — „Komu bije dzwon” — film
fab. prod. USA; 14.35 — „Lenin
w Szwajcarii” — film prod. radz.;
16.30 — Z cyklu: „Wychowanie fi-
zyczne naszych dzieci”; „Gry i
zabawy na lodzie”; 16.40 — Wia-

Wczoraj Nisiali do nas...

▲ .. Kazimierz K. z Lubonia,
który powiadomił nas o słabym
napięciu prądu w godzinach od 18
do 21 w domach przy ul. Okrzei
i Powstańców Wielkopolskich.

▲ .. Karolina Barnaś z ul. Chel-
mońskiego 8 m. 9, żaląc się, że
od grudnia 1965 r. czeka na sygna-
lizowanych przez Zarząd Remon-
towo-Budowlany Grunwald robot-
ników, którzy mieli wymienić mu-
szlę klozetową.

▲ .. Mieszkanca z ul. Krautho-
fera, donosząc o ciemnościach pa-
nujących na tej ulicy.

▲ .. W. Z., która w imieniu
mieszkańców domu przy ul. Mar-
celeskiej 8/9 prosi roznosiela
mleka o większy spokój i szacun-
ek dla ich porannego snu.

▲ .. M. K. z Mosiny, skarżąc
się na brak systematyczności w
roznoszeniu poczty i gazet. Inter-
wencje na pocztę nie pomagają.

▲ .. „Czytelniczka”, która do-
nosi o braku pogrzebaczy do pieca
lofixu. Podpalik tę sprzedaje się
tylko w opakowaniach 30-kilogram-
owych.

▲ .. Kazimierz Konarski, który
za naszym pośrednictwem pyta
Spółdzielnię Mieszkaniową Grun-
wald, kiedy otrzyma odpowiedź
na swoje pisma skierowane tam
22 i 24 października ubr.

▲ .. Lokator z ul. Szewskiej 14
z pretensją, że mimo remontu bu-
dynku w miesiącach letnich ubr.
dach w dalszym ciągu przecieka,
a interwencje nie odnoszą skutku.

▲ .. Mieszkańcy ul. Obornickiej,
prosząc o wcześniejsze dostawy
pieczywa do sklepu spożywczego
PSS przy ul. Obornickiej i Winiar-
skiej.

...i odpowiedzieli nam...

▲ .. Zakłady Energetyczne
Okręgu Zachodniego, wyjaśniając,
że w ich kompetencji leży wy-
łączenie konserwacja istniejących
urządzeń oświetlenia ulicznego,
natomiast założeniem nowego
oświetlenia, jakiego brak na od-
cinku ulicy między ul. Winogrody
a Za Cytadela, winien zająć się
Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni.
(js)

▲ .. ZURIT zawiadamiając, że
televizor „Belweder” St. G. jest
naprawiony, a klient w pełni usa-
tysfakcjonowany.

▲ .. Przewidywan DRN-Nowe M-
sto, że lokator hodujący kury na
podwórzu posesji przy ul. Bydgo-
skiej 2 otrzymał polecenie zlikwi-
dowania hodowli w ciągu sied-
miu dni. (js)

domości; 16.45 — Dla młodych
widzów: — „Szczęśliwa Kronika
Dzieciąt i Chłopców”; 17 — Dla
młodych: „Konkurs pięciu milio-
nów”; 18 — „Z włoskiego notat-
nika”; 18.20 — „Spotkania z przy-
rodą”; 18.45 — „Tele-Echo”; 19.20
— Dobranoc i Monitor; 20 — „Ko-
mu bije dzwon” — film fab. prod.
USA; 22.05 — Dziennik; 22.20 —
Wiadomości; 22.30 — Teatr Roz-
rywkowy — „Księżyc nad Blibao”;

NIEDZIELA: — 10.10 — „Od An-
tarktydy do Tahiti” — film fab.
prod. franc.; 11.30 — PKF; 11.40
— Wiadomości; 12 — Sprawozd.
z II Konkursu skoków narciars-
kich o Puchar Beskidów. Trans-
misja ze Szczyrku (K-ce); 14 —
„Przemiany” — mag. red. wiej-
skiej; 14.25 — Dla dzieci — „Ula
i świat”; 14.45 — Teatr Młodego
Widza — J. Domagalik — „Banda
Rudego”, cz. IV; 15.15 — „Prób-
ny rejs” — rep. film. z cyklu —
„Ludzie i zdarzenia”; 15.30 — „Mo-
nolog wewnętrzny” — film TV z
serii — „Wojna domowa”; 16.05
— Z cyklu: „Portrety” — film
pt. „Vittorio de Sica”; 17.10 —
„Listy śpiewające” — program
rozrywk. pt. „Czy musimy być na-
ty”; 18 — „Wielka gra”; 18.55 —
Słownik Wyrazów Obcych; 19.20
— Dobranoc i dziennik; 20 — „Ma-
rionetki wielkiego kpiarza” —
montaż operetkowy; 20.30 — „Ze-
rwany most” — film fab. prod.
polskiej; 21.50 — Niedziela spor-
towa; 22.11 — Aktualn. sportowe;

TV zastrzega sobie prawo do
zmian.